№ 254. Piątek 6. Listopada 1863. wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 6. listopada.

Na przedwczorajszem posiedzeniu izby deputowanych Rady państwa toczyły się obrady nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Wniosek wydziału, ażeby urzędnikom sądowym podwyższona została płaca od 25 do 15%, wywołał długą i żwawą dyskusyę. Dr. *Gross* wniósł poprawkę, ażeby to podwyższenie było jednostajne dla wszystkich urzędników sądowych, mianowicie 15% aż do płacy 1890 zł. *Herbst* natomiast proponował, odesłać ten wniosek jeszcze raz do wydziału i izba zgodziła się na to. Tą uchwałą przerwana została debata nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości i odłożona do przyszłego posiedzenia.

Na tem samem posiedzeniu doręczone zostało — jak pisze *Jener. Kor.* Komesowi narodu saskiego, radzcy gubernialnemu panu *Konradowi Schmidt* zapieczętowane pismo, zawierające oznajmienie pana ministra stanu, że Jego Ces. Mość raczył mianować pana Konrada Schmidt drugim wiceprezydentem izby, gdyż deputowany prezydent sądu krajowego *Lapenna* złożył tę godność parlamentarną. Jego Exc. minister stanu, wiceprezydent Hopfen i wielu deputowanych siedmiogrodzkich i innych składali nowomianowanemu wiceprezydentowi jeszcze w ciągu posiedzenia swoje gratulacye.

Na widowni walki w Polsce nie zaszło temi dniami nic nowego; potwierdza się tylko wiadomość, że oddział Komorowskiego, który był wkroczył przed kilkoma dniami w Lubelskie, został na powrót wyparty do Galicyi. *Czas* otrzymał już teraz szczegółowe doniesienia o potyczce stoczonej dnia 29. z. m. w Krakowskiem. Zaszła ta potyczka nie pod Witosławicami lecz pod Jeziorkiem, a ze szczegółów podanych w *Czasie* pokazuje się, że była niepomyślną dla powstańców pod dowództwem Bosaka.

Co do sprawy k. saskiego konzula jeneralnego i weimarskiego konzula Stanisława Lessera, w Warszawie, piszą do *Schles. Ztg.*: Rewizya policyjna zastała konzula jeneralnego w sypialni. Policmajster, i komisarz okręgowy oświadczyli panu Lesser, że ze względu na swój charakter konzula będzie tylko aresztowany w swojem mieszkaniu, w przeciwnym razie bowiem odwieziono by go do cytadeli. Następnie urzędnicy opieczętowali kancelaryę konzulatu, a zarazem ściśle zrewidowano całe pomieszkanie, przyczem nic podejrzanego nie znaleziono. Areszt domowy nie był więc skutkiem rewizyi. Nazajutrz zrana zniesiono areszt domowy pana Lessera, a dnia 24go z. m. o godzinie 8 wieczorem, policya zdjęła pieczęcie z kancelaryi przyczem nie przedsiębrano rewizyi. Cały ten wypadek jest tajemnicą nawet dla pana Lessera. Zdaje się, że środki powyższe przedsięwzięto bez wiedzy hrabiego Berga.

Z Paryża dowiaduje się *Jen. Kor.* z dobrego źródła, że mowa od tronu, którą Cesarz Napoleon zagaił wczoraj sesyę ciała prawodawczego, ma mieć charakter czysto pokojowy. Również dowiaduje się *Jen. Kor.*, że odnoszące się do kwestyi polskiej ustępy tej mowy będą ułożone dla Austryi w duchu życzliwym, a więc całkiem inaczej, niż z pewnej strony się domyślano.

O stosunkach, jakie zachodzą między Francyą a Hiszpanią, pisze *La France* na czele swego numeru: Odwiedziny Najjaśniejszej Pani u Królowej hiszpańskiej odniosły pomyślny skutek, ponieważ usunęły nieufność, jaka panowała między gabinetami Paryzkim i Madryckim, odkąd zerwaną została wspólna akcya obudwu mocarstw w Mexyku, i w skutek zarzutów jenerała Prim co do celów interwencyi francuzkiej jakoby niebyła bezinteresowną. *Mem. dipl.* twierdzi, że teraz panuje najszczersza serdeczność między obudwoma dworami, i gabinet madrycki miał wyrazić francuzkiemu nadzieję zupełnego porozumienia się co do spraw mexykańskich. W końcu *La France* stanowczo zaprzecza mniemaniom *Morning Post* co do zmiany zamiarów Francyi względem obsadzenia tronu mexykańskiego. Lojalność polityki francuzkiej nie dozwala przypuszczać takiej zmiany.

Król belgijski powraca do Bruxeli z końcem tego tygodnia, otworzy 10go izby, i odprawi potem przegląd gwardyi miejskiej i załogi. Stan zdrowia Jego Mości Króla jest doskonały.

Podług wiadomości z Nowego Jorku z 26. października przekroczył jenerał Lee znowu rzekę Rappahannoock, odparł konnicę unionistów z wielką stratą, ruszył potem do stacyi Beaton i atakował powtórnie unionistów.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 4. listopada. (*Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.*) Najjaśn. Pan udzielał przedwczoraj między innemi audyencye deputacyi duchowieństwa spizkiego, która przybyła z petycyą o uregulowanie dziesięciny i pensyi dla plebanów w tamtejszym komitacie. — Wczoraj odbyło się w Zwölfaxing wielkie polowanie dworskie. — Wiadomość, że Król Belgów Leopold będzie powracał do Bruxeli na Miramare i Wiedeń, nie potwierdza się. Król któremu stan zdrowia nie pozwala drogę przedłużać, i który chętnie unika Medyolanu, powraca już w tych dniach na Szwajcaryę wprost do Bruxeli, gdzie oczekują go na 8. b. m. Z zięciem, który bawi w Miramare, i córką, Arcyksiężną Karoliną, Król znosił się tylko pisemnie. Była wprawdzie mowa o zjeździe w Lecco, lecz plan ten został zaniechany. — Poseł francuzki książę Grammont, daje dziś obiad dyplomatyczny na cześć c. k. posła księcia Metternicha, na który oprócz małżonki księcia zaproszeni są hr. Rechberg, hr. Apponyi, lord Bloomfield, br. Werther, hr. O'Sullivan, br. Königsritz i w. i. Słychać, że książę Metternich wraca dn. 6. b. m. na swoją posadę do Paryża. Namiestnik Węgier, hr. Palffy powrócił przedwczoraj do Budy.

(*Czynności wydziałów rady państwa.*) Co do postanowień wydziału finansowego dotyczących ustawy względem nadzwyczajnych wydatków z powodu niedostatku w Węgrzech, a mianowicie co do oprocentowanych zaliczek, podaje *Jen. kor.* następujące dokładne szczegóły. Tak zaliczki na zboże, jak zaliczki w pieniądzach, jeżeli posiadłość nie jest dostateczną gwarancyą, mają być udzielane za pośrednictwem i rękojmią gmin. Zaliczki nie będą oprocentowane do końca grudnia 1865, od 1. stycznia 1866 będą się liczyć procenta 5% na rok na rzecz skarbu państwa, i mają być płacone w półrocznych ratach z dołu, równie jak bieżące podatki w urzędach podatkowych. Zwrot ma nastąpić w 6 równych ratach rocznych licząc od dnia oprocentowania. Zaliczki na rzecz stowarzyszeń i gmin (na uregulowanie rzek i osuszenie bagnisk) będą oprocentowane w ten sam sposób, lecz od dnia, w którym zostały udzielone. Zwrot ma nastąpić najdalej w ciągu sześciu lat. W każdym razie rząd ma oznaczyć termin i sposób. Zaliczki pierwszego rodzaju wynoszą:

a) na nasienie zimowe i letnie . . . . 9,500.000 zł.
b) w gotowiznie . . . . 6,500.000 zł.
i zaliczki ostatniego rodzaju . . . . 2,500.000 zł.

Co do kolei ze Lwowa do Czerniowiec, *Jen. kor.* jest proszona donieść, że wieść jakoby przedsiębiorca kolei Brassey podjął się uskutecznić budowę tej kolei za 22½ mil., jest bezzasadna.

(*Pożegnanie J. E. hr. Wickenburga.*) Jego Excelencya hr. Wickenburg występując z ministerstwa handlu i rolnictwa wydał okólnik pożegnawczy do urzędników ministerstwa.

Dnia 2. b. m. Jego Excelencya był po raz ostatni w biórze i tymczasowe kierowanie sprawami ministerstwa poruczył szefowi sekcyi Baronowi Józefowi Kalchbergowi. Panowie ministrowie i szefowie władz centralnych powiększej części już pisemnie pożegnali się z Jego Excelencyą. Arcyksiążę Rainer wyraził mu podziękowanie za „światły udział w obradach rady ministrów", tudzież ubolewanie, że osłabione zdrowie hrabiego położyło tamę jego służbowym stosunkom z Jego ces. Wysokością. Jego Excelencya minister Lasser oznajmił hrabiemu, że jest upoważniony przez Jego ces. Mość prosić go, aby nie ustawał w gorliwych i skutecznych usiłowaniach względem rozszerzenia miasta Wiednia. Stosownie do życzenia Jego Excelencyi, nie było uroczystego pożegnania z urzędnikami ministerstwa handlu.

(*Posiedzenie izby deputowanych z d. 3. listopada.*)

Na posiedzeniu izby deputowanych z dnia 3. listopada zajęli miejsca na ławicy ministeryalnej Ich EE. pp. Schmerling, Plener, Lasser, Burger i Hein.

Krzesło prezydyalne zajął prezes Hasner.

Po przeczytaniu protokołu i zakomunikowaniu nadeszłych exhibitów wzięto pod rozprawy z porządku dziennego dalszy ciąg rozbioru budżetu ministeryum państwa, dział oświecenia publicznego.

Tytuł 9. Dodatek państwa do zakładów naukowych. Wydział wniósł przyjęcie sumy 2,391.468 zł. w. a. na peryod 14 miesięczny. Wydział wniósł zarazem, ażeby izba orzekła konieczność, ażeby przynajmniej pensye nauczycieli przy wyższych szkołach realnych zrównane były z pensyami nauczycieli wyższych gimnazyi, w tem samem miejscu egzystujących.

Dep. Sartori wniósł, ażeby wysoki rząd wezwany został do złożenia projektu do prawa, w skutek którego najwyższe postanowienie z r. 1850 rozciągałoby się na nauczycieli duchownych, w ten czas już w służbie będących i dotąd w niej zostających.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił referent wydziału dep. Herbst. Po przymówieniu się Jego Excel. p. ministra stanu wniosek deput. Sartorego odrzucony, zaś wnioski wydziału przyjęte zostały.

Wydział wniósł następnie do wniosku swego dodatek następujący: Wysoka izba uznaje konieczną potrzebę uregulowania pensyi bibliotekarzy.

Jego Excel. p. minister skarbu oświadczył, iż rząd nie sprzeciwia się temu wnioskowi i w przyszłym już budżecie takowy uwzględni.

Dep. Eder wniósł, ażeby gimnazyum w Salcburgu do rzędu I. klasy podniesione zostało, i z tego powodu suma 2940 zł. w. a. w budżecie zamieszczona była.

Wniosek ten odrzucony został.

Tytuł 10. Instytut nauk i sztuk pięknych w Królestwie lombardo-weneckim, 19.784 zł. w. a.

Tytuł 11. Akademia malarstwa i rzeźbiarstwa w Wiedniu i Wenecyi, 107.947 zł. w. a.

Tytuł 12. Komisya centralna dla wyszukiwania i utrzymania pomników starożytności, 10.000 zł. w. a.

Tytuł 13. Utrzymanie pomników budownictwa jako wydatek nadzwyczajny 60.747 zł. w. a.

Tytuł. 14. Zakłady i dodatki do zakładów w celach naukowych 346.765 zł. w. a.

Tytuł 15. Wynagrodzenia w celach naukowych 5217 zł. w. a. i

Tytuł 16. Wydatki patronatu w celach naukowych 56.820 zł. (wszystkie powyższe pozycye obliczone są na peryod 14 miesięczny), przyjęte zostały bez żadnej dyskusyi.

Rubryka pokrycia składa się z dwóch tytułów, a mianowicie tytuł 1. nadwyżki niektórych funduszy szkolnych 11.395 zł. w. a. Dep. Deschmann wnosi, ażeby izba wyraziła oczekiwanie, iż rząd odstąpi od obecnego systemu przepisywania książek szkolnych i zniesie przywilej c. k. nakładu książek takowych. Wniosek ten przyjęty został równie jak i suma powyższa jako wpływ zamieścić się mająca.

Tytuł 2. Dodatki różnych funduszy do kosztów zarządu 125.342 zł. w. a. przyjęty został bez żadnej rozprawy.

Następnie izba postanowiła nie rozpoczynać na dzisiejszem posiedzeniu rozbioru budżetu ministeryum sprawiedliwości, ażeby wydziałowi finansowemu zostawić czas do odbycia posiedzenia, w przedmiocie żądanego nadzwyczajnego kredytu. Na porządku dziennym pozostawiono w pierwszem miejscu budżet ministeryum sprawiedliwości a następnie sprawę drogi żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej. Po czem posiedzenie zamknięte, i do dnia jutrzejszego odroczone zostało.

Włochy.

(Program podróży Króla.) Z Turynu donoszą *Jen. kor.* pod dniem 29. października: Program blizkiej podróży Króla został znowu nieco zmieniony. Podług najnowszych doniesień ma Król wyjechać ztąd dnia 7. listopada w południe do Pescery, gdzie nazajutrz o godzinie 8 zrana odbędzie się uroczystość inauguracyi nowej kolei żelaznej; w kilka godzin potem zamyśla Król udać się do Foggi, a dopiero nazajutrz wyruszy w właściwą podróż do Neapolu, gdzie już 10go listopada ma się odbyć zapowiedziana rewia pod dowództwem kontreadmirała Provana dal Sablione. W powrocie z Neapolu uda się Król morzem do Liwurny i zabawi jakiś czas w San Rossaria, gdzie pragnie rozmówić się znowu z baronem Riccasoli. Przedwczoraj powrócił do Turynu prezydent gabinetu z Bononii, dokąd jeździł z polecenia Króla odwiedzić chorego jenerała Cialdiniego. Stan zdrowia jenerała polepszył się o tyle, że lekarz jego przestał już ogłaszać buletyny. — Na prośbę krewnych zmarłego jenerała Guglielmo Pepe, rodem Neapolitanina, dozwolił rząd wykopać jego zwłoki na cmentarzu turyńskim i przewieść je uroczyście do Neapolu.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 3. listopada. Z pola działań wojennych donosi *Dzien. Pow.*: Pod dniem 15. (27.) października w Nr. 245 *Dzien. Pow.*, donieśliśmy ogółowo o zaszłej potyczce z bandą Czachowskiego. Obecnie podajemy obszerniejszy opis wyjęty z raportów naczelnika wojennego.

Ze szczegółowych raportów okazuje się, że banda która wtargnęła do kraju dnia 8. (20.) października, składała się z 1000 ludzi piechoty i 300 jezdnych pod dowództwem znanego już Czachowskiego. Banda przeszła z Galicyi przez Wisłę około wsi Osieka w powiecie Sandomierskim, a z tamtąd pociągnęła w głąb kraju.

W skutek otrzymanej o tem wiadomości w Staszowie, natychmiast wysłany był na spotkanie powstańców, oddział z 2 kompanii Halickiego pułku piechoty i czwartego szwadronu pułku Noworosyjskiego dragonów, pod dowództwem majora Czuti. Oddział ten bez względu na słabą swą siłę, rozpoczął jednak działania z nieprzyjacielem, który, jakkolwiek ograniczyły się na krótkiej zamianie strzałów z ręcznej broni, jednak kosztowały wojska dużo ofiar.

Major Czuti przekonawszy się w czasie utarczki o nierównie liczniejszych siłach nieprzyjaciela, ograniczył działania swoje, zwróceniem uwagi na poruszenia bandy Czachowskiego, który obrał kierunek od granicy ku Klimontowu i zaraz dał znać do Staszowa, żądając wzmocnienia sił. Nazajutrz po otrzymaniu posiłków i przyłączeniu do oddziału przybyłej na pomoc jednej kompanii, major Czuti zaatakował powstańców, którzy zajęli pozycyę we wsi Żarkowice, w celu niedozwolenia im zagłębić się dalej, jak tylko w lasy do tejże wsi należące. Tymczasem naczelnik wojenny Opatowskiego oddziału, podpułkownik Gołubiew, dowiedziawszy się o wtargnięciu bandy z Galicyi, wyruszył natychmiast z Opatowa z 2 kompaniami w kierunku Sandomierza, a z tamtąd przyłączywszy do oddziału swego jedną kompanię i secinę kozaków Dońskich pułku Nr. 3— rano 9. (21.) posunął się ku Klimontowu. Dowiedziawszy się o bitwie toczącej się za Klimontowem podpułkownik Gołubiew przy użyciu podwód dla piechoty, w ciągu czterech godzin zrobił 24 wiorsty i przybył do Jurkowic właśnie w chwili najzapalczywszego boju, zastawszy Jurkowice w płomieniach.

Tymczasem oddział majora Czuti oskrzydlił już wieś z trzech stron, z zabudowań murowanych której, tudzież z za płonących zabudowań drewnianych, powstańcy razili wojsko mocnym ogniem z sztućców.

Za zbliżeniem się oddziału podpułkownika Gołubiewa, powstańcy byli oskrzydleni ze wszech stron.

Wówczas 80 ochotników z 4-ch kompanii, podszedłszy pod wieś na 100 kroków, szybko rzuciło się naprzód, zdobyło jednę stodołę, a w niej 30 powstańców. Poczem podpułkownik Gołubiew posłał jednego z wziętych powstańców do drugiej wielkiej stodoły, rozkazawszy mu wezwać tam znajdujących się do poddania się, z zagrożeniem, iż jeżeli nie uczynią tego, wszyscy zginą. Na wezwanie to 100 ludzi pozostałych przy życiu, złożyło broń. W tej liczbie znajdował się porucznik wojsk włoskich — nazwisko którego jest niewiadome, mający kilka orderów zagranicznych. Jeden z przywódzców, niechcący się poddać, odebrał sobie życie wystrzałem w obliczu nadeszłych wojsk.

Tymczasem wojsko stopniowo zajmowało również i inne od ognia ocalałe budowle, tu wiele domów zdobywać musiano bagnetem.

W ogóle strata nieprzyjaciela w tej gorącej utarcze była ogromna. Zabitych i spalonych w stodołach przeszło 200; znaczna ilość ranionych pomieszczona została w okolicznych wsiach i miasteczkach; do niewoli wzięto 150. Zdobyto w czasie boju 200 gwintówek, a nadto dużo broni spaliło się w zabudowaniach. Czachowski z konnicą jeszcze d. 8. (20.) w nocy uciekł jak słychać do Słupinowej — z kąd udał się do Iłżańskich borów; w bitwie przy Jurkowicach brała udział tylko piechota, która tu została zupełnie zniesioną.

Banda ta składająca się wyłącznie z samych Galician, Francuzów i Włochów, była umundurowana i uzbrojona wzorowo. Podług zeznań ujętych, powstańcy przeszło 3 miesiące ćwiczyli się w strzelaniu do celu w Galicyi. Straty w wojsku w utarczkach d. 8. (20.) i 9. (21.) października są również znaczne d. 8. (20.) z 2-ch kompanii ubyło: zabitych 19. a ranionych 21; kozackich koni zabito 10. Dnia 9. (21.) października z 6 kompanii i szwadronu dragonów zabito 9; raniono 36; wielu z nich bagnetami. W liczbie ranionych znajduje się dwóch walecznych oficerów z pułku Halickiego: dowódzca 3-ej kompanii strzelców sztabs kapitan Pleskaczewski na nieszczęście ciężko ranny, i dowódca 1-ej liniowej kompanii sztabs kapitan Gulajew, który otrzymawszy ranę w rękę sam się opatrzył i do końca boju dowodził kompanią. Pomiędzy wziętymi w stodołach 100 ludźmi jest młoda kobieta przebrana po męzku, która przez cały czas bitwy strzelała z gwintówki.

Z Radomia. Dnia 4. (16.) października wysłany był z Radomia oddział konny pod dowództwem majora Tichockiego, z 2 i z połowy 4 szwadronu Jekaterynosławskiego pułku dragonów złożony i 25 kozaków dla ścigania bandy Budowskiego w lasach Opoczyńskich, która ukazała się w liczbie 220 jezdnych powstańców. Oddział ten wyruszył na Przysuchę, ścigając powstańców przez Chlewiska, Niekłan, Milice, Suchedniów, Bodzentyn, Słupie nową i wreszcie o godzinie 11-ej w nocy z 7. (19.) na 8. (20.) paźdz. dragoni w ciągu trzech dób zrobiwszy przeszło 250 wiorst marszu, często po bardzo niegodziwych drogach, dogonili bandę rozłożoną na nocleg w m. Solcu. Powstańcy spostrzegłszy zbliżających się dragonów, rozwinęli ogień i rzucili się do koni swoich stojących na placu, — nie tracąc ani chwili ogarnięci strachem panicznym rzucili się ku rzece Wiśle, ażeby, korzystając z ciemności nocy mogli ratować się ucieczką wpław za rzekę. Ściganie ich wśród ciemności było niepodobnem; — banda przeto przeprawiła się przez Wisłę, przyczem utonęło 23 powstańców i 16 koni.

Ze strony wojska żadnej nie poniesiono straty, oprócz dwóch koni ranionych przy zbliżaniu się wojska.

Z Radomia. W celu egzekwowania podatków w okolicach Małogoszcza i Włoszczowy, wysłano z Kielc pod dowództwem majora Bentkowskiego oddział z trzech kompanij Smoleńskiego pułku piechoty, pół szwadronu Noworosyjskiego pułku dragonów, 25 kozaków i rakietnicznej lawety.

W czasie noclegu oddziału we wsi Oksie, przed świtem d. 9. (21.) października, powstańcy w liczbie około 2000 pod dowództwem Kurowskiego, Chmielińskiego i Grelińskiego, napadli na wieś. Bój trwał do godziny 11ej zrana, w czasie którego banda poniosłszy ogromne straty uciekła, ścigana przez dragonów.

Na placu boju powstańcy pozostawili 40 ciał, 38 rannych pomieszczono w tejże samej wsi Oksie, 24 rannych powieziono do Jędrzejowa, 16 do Niegłowic, a po wszystkich wsiach ogromną ich liczbę pozostawioną.

Ze strony wojska w tej potyczce zabito jednego żołnierza z pułku Smoleńskiego piechoty, raniono zaś 5 dragonów i 14 szeregowców.

Major Bentkowski rozkazawszy oddziałowi swemu przez kilka godzin odpocząć po trudach boju, wyruszył dalej ścigać powstańców, i o godzinie 10 w nocy, tegoż 9. (21.) października napadł na spoczywającą bandę około wsi Kwilina; powstańcy straciwszy jeszcze na miejscu do 40 ludzi i mnóstwo rannych, ratowali się

ucieczką, pozostawiwszy w ręku wojska papiery, tabor — z zapasami żywności i kotłami, wierzchowe konie i t. p. rzeczy.

Ze strony wojska nie poniesiono żadnej straty.

Z *Mławy*. W nocy z d. 2. (14.) na 3. (15.) października do wsi Niedroże. w gminie Koziebrody przybyło konno kilkunastu ludzi uzbrojonych, którzy wszedłszy do mieszkania włościanki Franciszki Jabłońskiej wyprowadzili ją za wieś i na drzewie przy drodze powiesili.

Z *Katowic*. Dnia 10. (22.) października komora celna Katowice, zatrzymała pakę z laskami i szpicrutami, w których znajdowały się sztylety. Paka ta była adresowaną do Warszawy.

Z *Janowa*. W dniu 11. (23.) października przy przechodzie przez wieś Dzierzkowice (w pow. Zamojskim) dwie bandy powstańcze, z których jedna z przeszło 100 ludzi, a druga nierównie liczniejsza, z piechoty i konnicy składały się, — zabrały z sobą zamieszkałego w tejże wsi dymisyonowanego z gwardyi żołnierza Ignacego Gąsiorowskiego i powiesiły w lesie.

Afryka.

(Konwencya Tunetu z Anglią.) Z Tunetu donoszą *Jen. kor.*, że Bej tunetański zawarł z Anglią konwencyę, która angielskim poddanym dozwala nabywać nieruchomą własność w rejencyi. Główne jej postanowienia są, że nabyte tam przez ewanielicznych poddanych nieruchome dobra podlegają równie jak dobra krajowców podatkom krajowym, a wynikające z tego powodu spory będą załatwiane i roostrzygane w sądach tunetańskich, wszelako użycie środków przymusowych, potrzebnych do przeprowadzenia wyroków sądowych, pozostawione będzie angielskim ajentom konzularnym.

Kronika.

(Sprostowanie.) „Dziennik narodowy“ podaje w Nr. 244 z 3go b. m. w Kronice przesadzony opis kłótni, jaka zaszła przed kilkoma miesiącami na przedmieściu Żółkiewskiem pomiędzy żydami a chrześcianami, i zarzuca przytem organom publicznego bezpieczeństwa opieszałość i stronnicze zachowanie się względem żydów, dlatego, iż przy ekscesie znieważać mieli naród polski. Według sprawozdania urzędowego, wiadomość ta obszernie w „Dzienniku“ podana redukuje się w ten sposób, że dnia 30go z. m. przyszło do zwyczajnej kłótni między mieszkającym pod Nr. 221$^3/_4$ rzeźnikiem żydowskim Benjaminem Wiszek a stróżem tamtejszym Kaczmarzem i jego żoną, z powodu, że Wiszek zanieczyszczał dziedziniec, przyczem rodzina Wiszeka przybiegła mu na pomoc, aż nareszcie pachołcy od landwójta trzeciej części wraz z właścicielem domu, który właśnie nadszedł, przywrócili spokój, który odtąd już nie był zakłócony. Doniesienie więc „Dziennika“, że Wiszek trzyma dom w oblężeniu, jest fałszem. Władza bezpieczeństwa odesłała obydwie strony do właściwego sądu. Zresztą policya miała do czynienia z Kaczmarzem z powodu innego zajścia z kobietą, nie będącego w żadnym związku z powyższą sprawą. „Dziennik narodowy“ zaś obydwie te sprawy miesza w jedną.

(Instytucya posługaczy.) „Czas“ donosi: W Krakowie przyjść ma niebawem do skutku nowa instytucya, do której zdaje nam się, że Berlin dał pierwszy przykład, a za nim poszły Wrocław, Wiedeń a świeżo także Paryż. Jest to instytucya posługaczy, najemników, którzy zamiast co dziś tworzą pod pewnym względem korporacyę tak solidarnie z sobą związaną, iż gdy którzy z nich „pod studnią“ nie zechce przyjąć ofiarowanego sobie wynagrodzenia za jaką robotę, to drugi i trzeci towarzysz jego niezawodnie zażąda dwa razy tyle, tak iż tym sposobem wymuszają oni zapłatę niezmiernie drogą w porównaniu z usługą, jakiej się żąda. Wyrobnicy ci zamiast bowiem starać się o zatrudnienie, starają się o to jedynie, aby im jedna godzina pracy przyniosła tyle, by mogli przez resztę godzin nic nie robić. Otóż zamierzona instytucya najemników i posługaczy chce utrzymymywać w Krakowie pewną liczbę ludzi gotowych na każde zawołanie do wszelkiej roboty lub posyłki za wynagrodzeniem nie każdorazowo umawianem, lecz podług stałej ceny zastosowanej do czasu i rodzaju zatrudnienia. Tacy posługacze będą opatrzeni znakiem i numerem i utrzymywani pod kontrolą przedsiębiorcy, który aż do pewnego stopnia odpowiada za ich wierność. Przedsiębiorca posiada już konsens wydany mu z Magistratu, i zajmuje się urządzeniem tej posługi. Ceny naznaczone za każdy rodzaj pracy zdają nam się odpowiadać miejscowym stosunkom. Są one oznaczone za posyłki w obrębie rogatek, za przeniesienie ciężaru, za najem na godziny do lżejszych lub cięższych robót, za miesięczną posługę, stałą codzienną w pewnej porze dnia, jak n. p. czyszczenie sukien, obuwia, palenie w piecu i inne roboty u osób nie trzymających osobno dla siebie służącego.

(Wielopolski.) „Kreuz Ztg.“ ogłasza następujące oświadczenie w języku francuzkim: Panie Redaktorze, dzisiejszy numer pańskiej gazety wspomina o zajściu, które wydarzyło się dnia 24go b. m. w Homburgu, pozwól pan zawiadomić się o rzeczywistym stanie rzeczy. Wspomnionego dnia przystąpił do mnie jakiś nieznajomy, i w języku polskim miotał na mnie obelgi, które miały mieć charakter polityczny. Zapytałem go grzecznie, i w języku francuzkim o nazwisko; odpowiedział podobnież po francuzku, a głośno: „Nie powiem panu mego nazwiska, ale wiem, kto pan jesteś“, i powtórzył znowu swoje obelgi. Prosząc, aby głos umiarkował, nalegałem na niego raz jeszcze, aby mi powiedział, jak się nazywa; ponieważ zaś nie otrzymałem odpowiedzi, ujrzałem się spowodowany wyciąć mu policzek, poczem obecni wdali się między nas. W podobnych wypadkach będę w podobny sposób postępował z każdym, coby miał śmiałość pozwalać sobie względem mnie takich wybuchów nieprzyzwoitości, aby następnie zapomocą bezimienności, lub kłamstwa, albo w inny jaki sposób po tchórzowsku odmawiać zadośćuczynienia. Przyjm panie redaktorze wyraz mego szczerego szacunku. Zygmunt hr. Wielopolski. Berlin, Wilhelmstrasse, Hotel Royal, 27. października 1863.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 5. listopada. Cisza zupełna panuje nieprzerwanie na wszystkich prawie targach zbożowych. W Wiedniu notują pszenicę 5 zł. mierzycę 85 funtową, żyto 3$^1/_5$ zł. mierzycę 83 funtową, jęczmień 2$^3/_{10}$ zł. mierzycę 73 funtową, a owies galicyjski 2$^1/_5$ zł. mierzycę 48 funtową. Popyt w ogóle nader słaby. ogranicza się na zaspokojenie miejscowej konsumcyi.

Mąka, której ceny nie zmieniły się od ostatniego naszego doniesienia, stała się teraz ważnym przedmiotem handlu, i w znacznej ilości z Morawy i Galicyi do Wiednia dosełaną bywa.

Okowita 47 do 48 c. za stopień i wiadro; handel bez życia i ruchu.

Rzepak zimowy węgierski płacono w Wiedniu po 7 do 7$^1/_4$ zł mierzycę. Olej rzepakowy 27 do 28 zł. cetnar. Uważano, iż użycie oleju skalnego znacznie się rozszerza i ciśnie ceny rzepaku i oleju rzepakowego.

Wełna znajduje wszędzie regularny i łatwy odbyt po cenach wiosennych. Nie można się wszelako spodziewać, ażeby się ceny podniesły, bo zapasy wszędzie bardzo są jeszcze znaczne.

W Anglii nastąpiło pewne przesilenie w handlu zbożowym. Ustaliła się opinia, iż ceny pszenicy i innego ziarna doszły już do najniższego minimum, i że niżej już spaść nie mogą. W skutek takowego przekonania ceny o tyle się ustaliły, iż właściciele zapasów zboża nie cisną się już do przedaży, natomiast pojawiają się częste kupna spekulacyjne, które wprawdzie ceny jeszcze nie podwyższyły, lecz je przynajmniej w mierze utrzymują.

W Wrocławiu ciągły brak życia i zupełna stagnacya. Na konieczynę odbytu nie ma, ceny spadają i podobno bardziej jeszcze spadną.

O dotkliwych szkodach, jakie od wielu lat już zrządza w Austryi zaraza bydła rogatego, zamieścił radzca agronomiczny Hofmann w *Allg. Land- und Forstw. Ztg.* obszerny artykuł, w którym na podstawie dat statystycznych dochodzi do tej konkluzyi. że w żadnej prowincyi Austryi zaraza bydła rogatego samoistnie się nie rozwija, że przeciwnie podług niezaprzeczonych dowodów zakrada się zawsze z południowo-wschodniej Rosyi i przez południowe kraje sąsiednie, i że źródła jej szukać trzeba jedynie w stepach rosyjskich, gdzie obok pomyślnych dla hodowli bydła stosunków istnieją także wszelkie żywioły zarazy w najwyższym stopniu.

Z zakupywanem ciągle w Galicyi u granic rosyjskich bydłem z Rosyi nabywa się takie corocznie niebezpieczeństwo przeniesienia zarazy na własne bydło, i przy niepomyślnych stosunkach rozszerzania jej coraz więcej w całem państwie. Przez wtargnięcie jej utracała Austrya w przeciągu upłynionych 14$^1/_2$ lat rocznie 20.534 sztuk bydła rogatego, co w pieniądzach, licząc cetnar po 15 zł., wynosi stratę 1,232.040 zł.

Jeźli weźmie się przytem na uwagę ogromne szkody, jakie wynikają z takich strat dla gospodarza wiejskiego, dla właściciela bydła i dla finansów państwa, jeźli się policzy, że za bydło zakupowane w Rosyi nie tylko bez pożytku, ale nawet z bardzo zgubnemi następstwami dla krajowego stanu bydła wychodzi rocznie kwota 627.120 zł. z kraju, jeźli nakoniec zważy się tę okoliczność, że Austrya nie potrzebuje wcale mięsa sprowadzanego z zagranicy, natenczas okaże się słuszną przestroga pana Hofmanna, ażeby zaniechać całkiem wprowadzania rosyjskiego bydła, i granice nasze zamknąć niezwłocznie we wszystkich kierunkach, któraby wprost lub przez kraj sąsiedni bydło z Rosyi przemycane być mogło.

Artykuł pana Hofmanna kończy się temi słowy: „Niech wysoki rząd w uwzględnieniu przytoczonych, na faktach opartych dat co do szkodliwych skutków wprowadzania bydła rosyjskiego raczy powziąć i przeprowadzić uchwałę, ażeby wprowadzanie rosyjskiego bydła zostało stale zawieszone dla uchylenia paraliżujących wpływów, które tamując produkcyę mięsa i postęp w hodowaniu bydła i rolnictwie w Austryi uszczupla zarazem majątek państwa z każdym rokiem przeszło o 2 miliony złotych.“

Bochnia, 29. października. Na naszym dzisiejszym targu były następujące przeciętne ceny:

	Mec ważył	Przywieziono	Sprzedano	Płacono w przeciętiu za 1 mec w. a.	
	funtów	meców niż. austr.		zł.	c.
Mec pszenicy	85	400	400	3	13
„ żyta	75	350	350	2	10
„ jęczmienia . . .	65	500	500	1	87
„ owsa	51	150	150	1	88
„ kukurudzy . . .	.		.	.	.
„ kartofli	.	500	500	.	50

Wykaz rezultatu

przedsięwziętego w miesiącu paźdz. 1863 roku, przez urząd targowy u tutejszych piekarzy, ważenia, i rewizyi pieczywa.

Imiona i nazwiska	Miejsce sprzedaży	pieczywo zbytkowe		bułki		chleb biały pszenny		chleb biały żytni		chleb razowy pszenny		chleb razowy żytni	
		c.	łut.	c.	łut.	c.	łut.	c.	łut.	c	łut	c.	łut.
Maciej Gołębiowski	p. rat.	.	.	1	4	.	.	1	5½	1	15½	1	9
Józef Friedrich	p. rat.	1	1¾	1	3	.	.	1	5	1	12	1	9½
Jan Schulz	p. rat.	1	1½	1	3	1	4½	1	6	1	13	1	8½
Walentyn Hillich	178 m.	1	1½	1	3¼	1	5¾	1	6	1	15½	.	.
Józef Włoszyński	110 m.	1	1½	1	3¼	.	.	1	6¼	.	.	.	.
Grzegorz Engel	94 miasto	1	2	1	3¼	.	.	1	6	.	.	.	.
Łukasz Mrazek	88 miasto	1	1½	1	3¼	.	.	1	5½	.	.	.	.
Edward Krömer	112 miasto	1	1½	1	3¼	.	.	1	6	.	.	.	.
Jan Müller	340 2/4	1	1¾	1	3	.	.	1	5	.	.	.	.
Henryk Fridrich	11 2/4	1	2	1	3	.	.	1	5½	.	.	.	.
Jan Kozyrski	288 m.	1	2	1	3¼	.	.	1	6	.	.	.	.
Karol Hanak	891 „	.	.	1	3½	.	.	1	6	.	.	.	.
Hipolit Daszkiewicz	213 2/4	.	.	1	3½	1	6	1	6¾	.	.	.	.
Piotr Wojcicki	355 m	1	2	1	3½	1	5	1	5½	.	.	.	.
Robert Doms	50 m.	.	.	.	.	.	.	1	7½	.	.	.	.
Wacław Merwart	112 2/4	1	2¼	1	3½	.	.	1	5½	.	.	.	.
Franciszek Smoliński	108 2/4	1	2	1	3¾	.	.	1	6	.	.	.	.
Krzysztof Hillich	106 2/4	1	1½	1	3¼	.	.	1	6	.	.	.	.
Klemens Bek	48 m.	1	1½	1	3	.	.	1	5½	.	.	.	.
Kowenecki Dmytr	105 2/4	.	.	.	.	.	.	1	7½	.	.	.	.
Suma		15	26½	18	59½	4	21½	20	119	4	56	3	27
przeciętnie w październ. 1863		1	2	1	3½	1	5¼	1	6	1	14	1	9
przeciętnie w wrześniu 1863		1	1½	1	3	1	5	1	5½	1	10	1	13
a zatem w podnoszeniu się		.	½	.	½	.	¼	.	½	.	4	.	.
a zatem w spadaniu		.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	4

TEATR.

Dziś teatr polski: **„Stare Wiarusy"**, czyli: **„Opieka wojskowa"**, komedya w 3 aktach przez S. Bogusławskiego.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. listopada.

Hotel George: PP. Hr. Dzieduszycki Izydor, z Izydorówki. — Piwko Zygm., z Słobudki.

Hotel europejski: Brzeski Miecz., z Łączki. — Rubczyński Alf., z Stanina. — Witkowski Ant., z Soroczka.

Hotel angielski: Osmulski Wład., z Góry. — Serwatowski Woj., z Rajtaraniec. — Hr. Lanckoroński Teod., z Tartakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5. listopada

PP. Małyński Michał, do Tarnopola. — Hr. Karnicki Michał, do Rogużna. — Lityński Józef, do Wierzbicy. — Wybranowski Alex., do Uszkowiec — Małecki Kaj., do Skomoroch.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 5. listopada 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	''' 327.69	+ 5 6	83.8	zachodni sł.	pochmurno
2. god. po poł.	327.31	+ 9 2	77.8	„ „	„
10. god. wiecz.	327.33	+ 7.3	85 3	„ „	pogoda

W nocy deszcz 4‥90.

Kurs lwowski.

Dnia 5. listopada.

		gotówką zł.	c.	towarem zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	33	5	42½
Dukat cesarski	„ „	5	43	5	47
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	23	9	32½
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	76½	1	78
Talar pruski	„ „	1	69	1	71
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „				
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	73	03	73	68
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	76	73	77	38
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	88	74	37
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	30	81	88
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	198	33	200	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 5 listopada.

	złr.	kr.
5% Metaliki	75	40
5% pożyczka narodowa	81	45
Losy z 1860 roku	97	10
Akcye banku wiedeńskiego	791	—
„ „ kredytowego	185	30
Londyn, 10 funtów szterlingów	113	—
Dukat pojedyńczy	5	48
Srebro	114	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. listopada.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	71.20	71.30
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	96.75	97.—
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	81 25	81.35
od kwiet. do paźd. po 5%	81.25	81.35
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	75.15	75.25
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	75.30	75.50
dtto. po 4½%	67.15	67.25
dtto. „ 4%	60.—	60.25
dtto. „ 3%	45.75	46.—
dtto. „ 2½%	37.50	38.50
dtto. „ 1%	15.10	15.25
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	157.—	157.50
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	154.—	155.—
Przez. do wyl. z r. 1854	93.—	93.25
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500zł.	96.60	96.70
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	97.10	97.20
Renty Como po 42 lir. aust.	17.50	17.75
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.50	72.—
„ „ 4½%	66.75	67.25
„ „ 4%	59.50	59.75
„ „ 3½%	52.—	52.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	59.—	60.—
„ 2¼%	52.—	53 —
„ 2%	47.—	48.—
„ 1¾%	41.—	42.—
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.50	72.—
„ 4½%	67.25	67.75
„ 4%	60.—	60.50

B. Krajów koronnych. Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	87.75	88.—
Wyż. Aust. i Salcb.	85.—	85.50
Czech	91.—	—.—
Morawii	90.—	—.—
Szląska	88.50	89. —
Styryi	87.25	87.50
Tyrolu	91.—	—.—
Kar., Krainy i Wyb.	87.—	89.—
Węgier	75.75	76.40

Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.	pien.	towar.
Banatu Tem.	73.80	74.25
Kroacyi i Slawonii	75.50	75.75
Galicyi	73.75	74.—
Siedmiogrodu	73.90	74.50
Bukowina	73.—	73.50
Z klauzulą wylos. w r. 1867	73.—	73.50
Lomb. wen. poż. z r. 1859	92.—	—.—
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.—
„ 4%	59.50	59.75
Dług Salcburga „ 3½%	— —	—.—
„ 3%	59.50	59.75
„ 2½%	—.—	—.—
Dług Krainy „ 2%	29.50	30.50
„ 1¾%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

Po 3% za 100 zł.	27.—	—.—
„ 2½% „ 100 „	22.50	—.—
„ 2¼% „ 100 „	20.25	—.—
„ 2% „ 100 „	18.—	—.—
„ 1¾% „ 100 „	15.50	—.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar
Banku narodowego	787.—	788.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	184.40	184 50
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	642.—	644.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1642.—	1644.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	183.—	183.50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	140.—	140.50
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	131.25	131.50
Kolei Cisy po 200zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	249.—	250.—
Kol. Kar. Lud. po 200zł. mon. konw.	198.50	199.—
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	40.—
dtto II. emis. po 200zł. m. k.	—.—	85.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	685.—	695.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	228.—	230.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	—.—	145.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	427.—	428.—
Lloyda w Tryeście po 500 zl. m. k.	2 8.—	240.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	394.—	398.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500zł. w. a.	395.—	398.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	266.—	270.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w.a.	156 50	157.—

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	—.—	—.—
10let. „ 1857 po 5%	102.25	102.50
przeznaczone do los. po 5%	89.—	89.25
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	84.75	84.90
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	73.50	74.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	97.75	98.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	90.50	91.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	87.—	87.25
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	117.50	118.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	117.—	117.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.—	90.50
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	86.25	86.50
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	80.—	80.50
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Lloyda za 100 zł.	91.—	92.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	92.75	93.25
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	78.25	78.75
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	99.—	99.50

6. Losy.

(za sztukę.)	pien.	towar
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	137.30	137.50
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	91. -	91.50
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	113.—	114.—
„ „ po 50 zł. m. k.	50.50	51.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	33.50	33.75
Esterhazego po 40 zł. m. k.	94.50	95.50
Salma „ 40 „ „	35.25	35.75
Palffiego „ 40 „ „	34.—	34.50
Clarego „ 40 „ „	34.50	35.—
St. Genois „ 40 „ „	33.50	34.—
Windischgrätza 20 zł. „	22 —	22.50
Waldsteina 20 „	20.25	20.75
Keglevicha 10 „	15.—	15.25

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

Amsterdam za 100 zł. hol	96.20	96.30
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	96.30	96.40
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	96.50	96.50
Genua za 100 lir. piem.	44.70	44.80
Hamburg za 100 M. B.	84.90	85.—
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	113.30	113.40
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	44.80	44.80
Marsylia za 100 fr.	44 80	44.90
Paryż za 100 fr.	44.90	45.—
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a	—.—	—.—
Wenecya za 100zł. w. a	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

Dukaty ces. men.	5.50	5.52
dtto. pełnej wagi	5.50	5.52
Korona	15.60	15.65
20frankówka	9.13	9.15
Rosyjski imperyał	9.40	9.45
Talar związkowy	1.70½	1.71½
Srebro	113.75	114.—

Kurs korony w c. k. kasach 13zl. 50c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.